

Anastazy Bławat

Znaczenie formacji sumienia dziecka przez rodziców

Studia nad Rodziną 2/2 (3), 31-37

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. ANASTAZY BŁAWAT

ZNACZENIE FORMACJI SUMIENIA DZIECKA PRZEZ RODZICÓW

1. Sumienie w kontekście ogólnego wychowania dziecka

Należyta formacja sumienia, wrażliwość na dobro, poczucie odpowiedzialności i właściwy stosunek do wolności, stanowią w rozumieniu chrześcijańskim zadanie wychowania dzieci i młodzieży. Jest to proces wielostronny, a „zasadniczą jego sprawą jest rozwój społeczny i kształtowanie charakteru ukierunkowanego na realizację celu życia oraz uhierarchizowanych wartości, akceptowanych przez społeczeństwo i posiadających dodatni walor moralny”¹. Zarazem podstawową rolę wychowawczą, ważną dla osobowego rozwoju dziecka, pełnią rodzice. Oni, będąc głównymi wychowawcami, zaszczipiają jemu ideały moralne, religijne, społeczne, patriotyczne. Pomagają też dziecku w procesie właściwego uformowania sumienia. Albert Einstein uważał np., że właśnie od rozwoju sumienia, od sposobu jego ukształtowania, zależy prawdziwy postęp indywidualnego człowieka, a także całej ludzkości². George Washington nazwał sumienie „malutką iskierką niebiańskiego ognia”³.

Sumienie, to według Listu św. Pawła do Rzymian „myśli na przemian (...) oskarżające lub uniewinniające” (Rz 2, 15). Powiada Jan Paweł II, powołując się na Kard. Newmana, że ma ono „swoje prawa, ponieważ ma swoje obowiązki”⁴. Sobór Watykański II nazywa sumienie wewnętrznym sanktuarium człowieka, jego najgłębszym „ja”, gdzie przebywa on sam na sam z Bogiem⁵. Sumienie to „rodzaj zmysłu moralnego”, święte miejsce, w którym Bóg ujawnia człowiekowi prawdziwe dobro. Stąd też kształtowanie sumienia tak, aby człowiek mógł należycie osądzić swoje czyny i rozpoznać właściwe drogi prowa-

¹ Z. Sękowska, Współzależność wychowania i rozwoju dziecka, Chrześcijanin w Świecie, 42-43 (1976), s. 87.

² Cyt. za: J. Freeman, Moje sumienie — jak z nim nie oszaleć, Lublin 1994, s. 7.

³ Por. tamże.

⁴ VS, 34.

⁵ Por. KDK, 16.

dzące do celu, „staje się wymaganiem nieodzownym i pierwszoplanowym”⁶. „Sumienie istnieje tylko wtedy, gdy człowiek doświadcza sam siebie jako człowieka, a nie jako rzeczy, jako towaru”⁷. Będąc głosem wewnętrznym, sumienie „chwali” człowieka, gdy jego czyny są moralnie dobre, lub „gani”, gdy są złe. Niezależnie od tego czy spojrzymy na nie przez Pismo św., teologię moralną, czy poprzez psychologię głębi, oznacza zawsze ludzkie usposobienie wewnętrzne⁸. Pisze R. Hofmann, że dzięki sumieniu człowiek doświadcza bezpośrednio w głębi swego usposobienia, etycznej wartości czynu w sytuacji, gdy wola ma zdecydować, co należy wybrać i jak pójść za tym co dobre, lub to odrzucić⁹.

Sumienie potwierdza człowiekowi prawdę, rozpoznawaną w Duchu Świętym (por. Rz 9,1). Stąd też nie stanowi ono uczucia osobistej rozkoszy lub władzy, ale miarę, za pomocą której ustalamy, co jest prawdziwe, a co fałszywe.

2. Rodzina miejscem wychowania sumienia

Rodzice kontynuując niejako przez wychowanie proces urodzenia dziecka, pomagają jemu, wraz z innymi członkami rodziny, rozwijać się od pierwszych chwil życia i dojrzewać poprzez wszystkie okresy rozwojowe ku własnej pełni osobowej. W zakres ich wychowawczych obowiązków wchodzi również prawidłowa formacja sumienia potomstwa.

S. Olejnik, zwracając uwagę na złożoność procesu kształtowania się ocen i postaw moralnych u dziecka, mówi o czterech kolejnych fazach w jakich on przebiega. Określa je jako: anomia, heteronomia, socjonomia, autonomia¹⁰.

Faza najwcześniejsza, duchowego rozwoju dziecka, anomijna, jest przez nie całkowicie nieuświadomiona. S. Olejnik nazywa ją także fazą przyjemnościową, hedonistyczną, nieświadomą. Dla dziecka liczy się jedynie osobiste odczucie w odróżnianiu tego co przyjemne, od tego co przykre. W sensie przedmiotu pragnienia i odczuwania, dobrem jest teraz dla niego to, co sprawia jemu przyjemność, a złem, co rodzi przykrość¹¹. Jest to faza nazywana także amoralną, gdyż nie można jeszcze mówić u dziecka o sumieniu, tak w sensie psychologii głębi, jak również etycznym¹².

⁶ FC, 8.

⁷ Tamże.

⁸ Por. E. Schick, Gewissen in der Schrift, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg im Breisgau 1960, t. IV, s. 859-861; R. Hofmann, Gewissen. Moralthologisch, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, dz. cyt., s. 861 — 864; H. Hafner, Gewissen. Tiefenpsychologisch, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, dz. cyt., s. 864 — 867.

⁹ Por. R. Hofmann, Gewissen. Moralthologisch, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg im Breisgau 1960, t. IV, s. 861.

¹⁰ S. Olejnik, *Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Teologia moralna. Wartościowanie moralne. Prawo-sumienie-dobro-zło*, Warszawa 1988, t. 3, s. 128.

¹¹ Por. tamże.

¹² Por. tamże.

W fazie drugiej, heteronomicznej, dziecko podporządkowuje się normom i prawom starszych, najpierw domu, a później także innych osób, szkoły itp. Dla procesu formacji sumienia dziecka przez rodziców, ta faza jest szczególnie ważna. W rozumieniu psychologii freudowskiej nazywa się ją również „sumieniem społecznym”, i rozciąga także na fazę socjononii. W heteronomicznej fazie duchowego rozwoju dziecka dominuje autorytet. Przede wszystkim rodzice, i najbliższe otoczenie, dają dziecku poznać, co jest dobre, i co złe. Ono zaś jest posłuszne, bo chce zasłużyć na miłość rodziców i bliskich, na ich pochwałę i nagrodę, lub boi się kary. Otoczenie poucza, jak również przekazuje dziecku nakazy i zakazy, domaga się od niego określonego sposobu postępowania.

Ze sposobu zachowań starszych, z ich zadowolenia lub niezadowolenia, dziecko powoli odczytuje, co ma czynić, a czego unikać.

Autorytet rodziców i osób dziecku bliskich, a z czasem także szkoły, Kościoła, państwa, opinii publicznej, są przy kształtowaniu się sumienia akceptowane świadomie lub nieświadomie „jako etyczni czy moralni prawodawcy, których prawa i sankcje przyjmuje się w procesie interioryzacji”¹³. Dokąd jednak sposób obyczajowego zachowania się dziecka jest uzależniony od wpływu autorytetu starszych, trudno mówić o jego moralnych zachowaniach, opartych w pełni o głos własnego sumienia.

Spod heteronomicznych norm i praw, wynikających z autorytetu rodziców i osób z najbliższego otoczenia, zaczyna się dziecko wyzwalać dopiero w fazie trzeciej, obejmującej w przybliżeniu jego rozwojowe lata od 12 po 20 rok życia¹⁴. Młody człowiek nabywa powoli umiejętności oceniania własnych czynów w oparciu o wewnętrzne reguły moralne. Pełnię rozwoju osiąga teraz faza autonomii, która już wcześniej zaczęła się nakładać na moralność dyktowaną przez autorytety.

Gdy do głosu dochodzi wewnętrzne sumienie, dziecko rozwijające się, zaczyna coraz bardziej uwewnętrzniać normy moralne. Pisze np. Jan Paweł II: „Z wiekiem młodzieńczym przychodzi godzina pierwszych wielkich decyzji. Wspierany duchowo, być może przez członków swojej rodziny i przez przyjaciół, a mimo to pozostawiony sobie samemu i swojemu sumieniu, musi młody człowiek coraz częściej i rozważniej — z obowiązku sumienia — kierować swoim losem. Dobro i zło, łaska i grzech, życie i śmierć będą coraz silniej walczyć w nim samym, jako kategorie moralne — co jest oczywiste — lecz także i przede wszystkim jako fundamentalne wybory, które z całą jasnością, świadomy własnej odpowiedzialności, musi przyjąć lub odrzucić”¹⁵. Sumienie

¹³ Por. E. Fromm, Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki, Warszawa-Wrocław 1994, s.120.

¹⁴ Por. S. Olejnik, dz. cyt., s.130

¹⁵ CT, 39.

może bowiem wyrażać postępy w kształceniu charakteru, prowadzić ku osiągnięciu właściwych celów, być pomocne w kontaktach z innymi ludźmi, w radzeniu sobie z problemami życia, w ich tworzeniu, a także przeżywaniu¹⁶.

3. Potrzeba kształtowania sumienia u dziecka

Wychowanie i kształtowanie sumienia, posiada w rodzinie podstawowe znaczenie od najwcześniejszych lat życia człowieka. Ringel nazywa nawet grzechem przeciwko Duchowi Świętemu taki sposób wychowania w niej, który doprowadziłby do ukształtowania się sumienia autorytarnego, lub skostniałego, nie gotowego do dialogu, oponującego wobec przekazywanych wartości w imię zwykłego stawiania oporu, i nie dociekania ducha prawdy¹⁷. Nie chodzi tu o samo stawianie dziecku nakazów i zakazów, lecz zarazem o taki sposób uszanowania jego wolności, aby później, gdy dorośnie, zechciało określone zasady przyjąć za swoje, względnie też miało możliwość zrezygnowania z nich, gdyby nie pokrywały się z obiektywną prawdą¹⁸. Szkodliwym dla dziecka jest zarówno rezygnacja z dobrego kształtowania u niego sumienia, jak też jego zbyt wąskie, krępujące wychowanie¹⁹. Sumienie stanowi niejako wyraz człowieka, sposobu podchodzenia do spraw życiowych w duchu wybierania dobra, albo też jego zaniedbywania, gdy ludzkie sumienie jest złe.

Człowiek o prawidłowo ukształtowanym sumieniu podejmuje decyzje jako osoba dojrzała i w takim samym duchu poczuwa się do odpowiedzialności²⁰. Aby sumienie dziecka rozwijało się we właściwym kierunku potrzeba, by rodzice podchodzili do niego z największym szacunkiem i miłością, które są o wiele ważniejsze niż nakazy i zakazy. Tam, gdzie dziecko doznaje miłości rodziców, zależy jemu, aby wypełnić ich polecenia. Przymus może spowodować jedynie czysto zewnętrzne podporządkowanie sobie dziecka i stać się przyczyną błędnego rozwoju jego osobowego sumienia w kierunku nieszczerości, zakłamania, udawania²¹. Rodzice, pragnący prawidłowo uformować sumienie swego dziecka, mają jemu podać okoliczności, które nimi powodują, że dają właśnie takie polecenie²². Dziecku trzeba też wyjaśnić, dlaczego zostało ukarane, i jak powinno się zachować na przyszłość. Nie można się przy tym kierować chwilowym nastrojem, lecz trzeba rozwinąć u siebie uczucia wewnętrznej, rodzicielskiej równowagi, a także jasną świadomość tego, co dla dziecka

¹⁶ Por. J. Freeman, dz. cyt., s. 7.

¹⁷ Por. R. Ringel, *Die ersten Jahre entscheiden*, Wien- München 1992, s.125 n.

¹⁸ A. Biesinger, *Kinder nich um Gott betrogen*. Anstiftungen für Mutter und Vater, Freiburg-Basel-Wien 1994, s. 85.

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Por. E. Ringel, dz. cyt., s. 125.

²¹ Por. H. Hafner, *Gewissen, Tiefenpsychologisch*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1960, s. 865.

²² Por. tamże.

jest naprawdę dobre a co złe; tym bardziej rodzice nie mogą ulegać chwilowemu nastrojowi, lub samowoli w narzucaniu dziecku zachowań, sprzecznych z jego osobowym dobrem rozwijającego się sumienia²³.

Takie postępowanie byłoby dla dziecka zgubne, gdyż traci ono w podobnych okolicznościach orientację w rozróżnianiu pomiędzy tym, co słuszne i niesłuszne.

Kara, jeśli rodzice wymierzają ją dziecku, musi też być w miarę proporcjonalna do winy. Nie mogą oni traktować dziecka jako ofiarnego kozła swoich nieopanowanych zachowań, za które odpowiedzialność zrzucają na nie²⁴. Niećność podobnych zachowań rodzicielskich, odbiera dziecku odwagę w wybieraniu tego co dobre, a rozwój jego sumienia, obciążanego nadmiernym poczuciem winy i miotanego nastrojami rodziców, pójdzie w złym kierunku.

Złe następstwa dla kształtowania sumienia dziecka, może spowodować również niewłaściwe podejście do niektórych spraw związanych z rozwojem dziecka w dziedzinie zmysłowej²⁵. Łatwo tutaj o wypaczenia, o kształtowanie sumienia lękliwego, wzbudzanie obawy przed popełnieniem grzechu tam, gdzie rodzice nie potrafią lub nie chcą dziecku wytłumaczyć niektórych spraw związanych z jego rozwojem; zamiast przyjrzeć się jemu, wniknąć głębiej w zaobserwowane zachowania reagują niewłaściwie, bo np. nieświadomione dotąd dziecko, bawi się swymi genitaliami, denerwują się, bo dziecko weszło do pokoju w chwili, w której się przebierają itp. Ze sposobu reakcji rodziców dziecko może wynieść przekonanie, że stało się coś niedobrego, zamiast zbudować się zachowanym spokojem, a może także uzyskać odpowiednie informacje o tym, jakie istnieją różnice pomiędzy mężczyzną i kobietą, pomiędzy człowiekiem dopiero się rozwijającym, a dorosłym itd. Milczenie, w jakie rodzice w podobnych okolicznościach dość często popadają, fałszywa wstydlivość, niewiele wniosą do prawidłowego rozwoju sumienia dziecka, a raczej go ograniczą.

Aby sumienie dziecka rozwijało się prawidłowo, musi ono także uzyskać prawdziwe, i w miarę pełne informacje o winie, o grzechu, o tym co jest złe, ale także o możliwości uzyskania przebaczenia, „grzechów odpuszczenia”, że zło można naprawić. Należy dziecko pouczyć, co może uczynić, aby uniknąć dręczenia się z powodu popełnionej winy.

Jeśli rodzice nie wniknęliby z miłością w położenie dziecka, a kara stałaby się jedynym sposobem zgładzenia winy, może się w nim ukształtować postawa chorobliwego czekania na karę i niezdolność do prawdziwego żalu i wewnętrznej przemiany, jako znamion wewnętrznej wolności²⁶.

²³ Por. tamże, s. 866.

²⁴ Por. tamże.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. tamże, s. 866.

Także zbyt pospieszne usprawiedliwienie dziecka przez rodziców, bez czekanania na wewnętrzną jego skruchę i przeprosiny, lub inną formę naprawy błędu, nie nauczy go żalu za popełnione, złe czyny, a tym samym nie pomoże w prawidłowej formacji sumienia.

Okoliczności życia, niewłaściwe postawy wychowawcze rodziców i innych pedagogów, mogą więc spowodować różnego rodzaju defekty w rozwoju sumienia dziecka. Mogą też w większym lub mniejszym stopniu stać się dla niego uciążliwe na całe życie, utrudnić rozwój duchowy, bo różne ograniczenia i błędy wychowawcze spowodowały, iż ukształtowane zostało sumienie skrupulatne, lub niezdrowo bojaźliwe itp. Równie niewybaczalnym błędem jest pozwalanie dziecku na wszystko, czego zapragnie, ponieważ może dojść do ukształtowania się sumienia niewrażliwego na zło i potrzebę wybierania dobra.

Różne mogą być okoliczności ukształtowania się sumienia wrażliwego, może czasem nadwrażliwego, także przewrotnego. Warunki domowego wychowania mogą nawet spowodować, że ukształtuje się w dziecku sumienie przyszłego członka bandy, prostytutki, przestępcy, osób zaangażowanych w agencjach towarzyskich, kogoś, kto stworzy sobie moralność na własny użytek. Ludzie, o których mówimy, że są bez sumienia, bo zasadą postępowania uczynili wyłącznie osobiste zadowolenie i korzyść odnoszoną nawet z krzywdą innych, chęć panowania za wszelką cenę, — stanowią dość częsty rezultat właśnie fałszywego uformowania sumienia już w dzieciństwie²⁷.

4. Sumienie ukształtowane jest autonomiczne

Dzieciom należy dopomagać w takim ukształtowaniu sumienia, aby wyrosły na osobowości umiające samodzielnie myśleć, odpowiedzialnie działać i bardziej postępować w zgodzie z własnym sumieniem, niż poddawać się różnym prądom zachowań, i społecznej mody, temu co płytkie²⁸. Trzeba też być ostrożnym w narzucaniu swoich rad, gdy wychowywany przez nas młody człowiek zacznie już dorastać, i decydować w sposób odmienny od naszych wyobrażeń, i postępować po swojemu. Nie można jemu tak po prostu powiedzieć, „że jest jeszcze do takiej wolności niedojrzały”, choćby nasze obserwacje potwierdzały, że do przejścia całkowitej odpowiedzialności za siebie, jeszcze nie dorósł²⁹.

Nie można też założyć sobie, że wychowa się dziecko na takiego człowieka, który w przyszłości będzie w sprawach etycznych, posłuszeństwa itp., pod każdym względem poprawny. Takie postanowienia mogłyby prowadzić do nieodwracalnych wypaczeń sumienia. Jest bowiem sprawą ludzką, popełniać także

²⁷ Por. A. Biesinger, *Kinder nicht um Gott betrogen*. Anstiftungen für Mutter und Vater, Treiburg-Basel-Wien 1994, s. 84

²⁸ Tamże, s. 88.

²⁹ B. Knüfer, *Erziehen Heisst Freigeben*, w: *Was Sollen Wir Tun? Die Gebote Gottes*, Frankfurt a Main 1981, s. 101.

błędy³⁰. Dlatego byłoby niedobrze, gdyby dziecko nie wyniosło z rodzinnego domu doświadczenia i przeświadczenia o tym, że winy nie da się w życiu ludzkim zupełnie uniknąć.

Trzeba zarazem do niej podejść z pokorą, a w poszczególnych przypadkach, także z żalem i nadzieją na przebaczenie, które stało się możliwe szczególnie dzięki odkupieńczemu dziełu Chrystusa.

Dziecka nie należy zbyt uzależniać od siebie. Nie powinno bać się zarazem rodzicielskich nakazów. E. Ringel uważa np., że wychowanie, w którym motywem działania dziecka jest strach przed rodzicami, prowadzi zwykle do postępowania na ślepo również w odniesieniu do przykazań Bożych, aby tylko uchronić się przed lękiem. Dla takich ludzi pozostaje często na zawsze problemem nie to, jak za pomocą sumienia jakąś sprawę głębiej rozpoznać, lecz jak uchronić się przed lękiem i niepokojem³¹. Wówczas dziecko mogłoby podchodzić w swoim osobowym sumieniu z rezerwą nawet do wartości pozytywnych, usztywnić się w stosunku do tego, co przekazują rodzice, również inni wychowawcy, a nawet oponować³².

Prawidłowo ukształtowane, sumienie zdrowe, nie jest skostniałe, lecz jest elastyczne. Potrafi się dostosować do różnych sytuacji i wymagań stawianych przez piastujących autorytet. Nie ustępuje jednakże dla świętego spokoju tam, gdzie należy bronić prawdy. Przeciwnie, potrafi przeciwstawić się. Nie reaguje automatycznie, gdy usiłuje się na nie wywierać presję. Pisze np. J. Grundel, że sumienie strzeże człowieka przed zwyczajnym poruszaniem się z prądem. Ono wyłamuje się spod struktur kolektywnych, i przyczynia się nie tylko do dojrzałości i zachowania oblicza przez ludzką jednostkę, lecz ma także swój udział w dziele humanizacji ludzkich społeczności³³.

Anastazy Bławat: Importance of Parents' Role for Child's Conscientiousness Formation

A proper formation of own conscientiousness is an integral part of properly understood freedom. There is a great responsibility of parents and other educators for right formation of child's conscientiousness. Establishment of true partnership is the best way to accomplish it. Properly formed conscientiousness is a final basis of personal responsibility, which protects from any kind of irresponsible actions and in final reckoning from addiction.

³⁰ Por. A. Biesinger, *Kinder...*, dz. cyt., s. 86.

³¹ Por. E. Ringel, *Die erste...*, dz. cyt., s. 126.

³² Por. A. Biesinger, *Kinder...*, s. 89.

³³ Por. J. Grundel, *Person und Gewissen, W: Leben aus christlicher verantwortung. Ein Grundkurs der Moral, T. 1, Grundlagen*, wyd. J. Grundel (Schriften der Katholischen Akademie in Bayern, wyd. F. Heinrich, t. 141), Düsseldorf 1991, s. 77.